

Nota polska do rządu niemieckiego.

Domaganie się utworzenia komisji mieszanej dla ustalenia różnych zajęć granicznych.

W związku z zajściami, które w ostatnich czasach miały miejsce na granicy polsko-niemieckiej a w szczególności z incydentem z dnia 13 czerwca br. na odcinku Wielkie Wiosło (pow. Gnieński) wiceminister Spraw Zagranicznych p. Alfred Wysocki wręczył w dniu dzisiejszym posłowi niemieckiemu p. Rauscherowi notę, określającą stanowisko rządu polskiego w powyższych sprawach.

Co do wypadku pod Wielkim Wiosłem nota stwierdza, że w przeciwieństwie do opisu incydentu, zaszłego w dniu 13 czerwca 1930 r., przedstawionego przez stronę niemiecką, dochodzenia, przeprowadzone przez władze rządowe polskie wykazały, że strażnik graniczny polski, nazwiskiem Bieniek, po zatrzymaniu w tym dniu kobiety i mężczyzny, którzy nie mogli wykazać się właściwymi przepustkami, został na terytorium polskim na prawym brzegu Wisły przez mieszkańców wsi niemieckiej Kanitzen ostrzeliwany.

Dochodzenia sądowe dalej wykazują, że do strażnika Bienieka oddano 4 strzały z terytorium niemieckiego oraz 2 dalsze z najbliższej odległości, z której jeden przestrzelił mu brzeg czapki. Te dwa strzały zostały według wszelkich pośladak dane z zasadzką przez powyższy wzmiankowanego zatrzymanego mężczyznę, który w międzyczasie zdołał oddać się do strażnika i ukryć się w zaroślach. Dalej nota polska stwierdza, że strażnik Bieniek wykazał daleko posuniętą powściągliwość, nie robiąc użytku z broni.

Nota polska po wyczerpaniu 6-ciu zajęć zagranicznych, które miały miejsce w ciągu ubiegłych miesięcy, proponuje niezwłocznie zwołanie mieszanej komisji polsko-niemieckiej dla ustalenia faktycznego przebiegu incydentu pod Wielkim Wiosłem oraz spowodowania ukarania winnych zbrojnego napadu na pełniących służbę strażnika polskiego Bienieka.

—O—

Po nocy rządu polskiego.

Donosząc o nocy rządu polskiego, wręczonej posłowi niemieckiemu w Warszawie, domagającej się zwołania polsko-niemieckiej komisji mieszanej dla zbadaania ostatnich zajęć granicznych, oświadcza „Kreuzzeitung“ oraz „Deutsche Allgemeine Ztg.“, że nota ta ma na celu „zatuszowanie prawdy, a więc: winy Polski“ i „wprowadzić zamieszanie pojęć w opinii publicznej“. „Kreuzzeitung“ występuje specjalnie ostro przeciwko

nocy i apeluje do rządu niemieckiego, by podniósł protest przeciwko „podobnym metodom“. Widocznie się staje, że nota ta wywołała tu duże niezadowolenie, wszystko bowiem wskazuje na to, że Niemcy pragnęłyby obecnie zażądać od Opaleniem zatuszować, obawiając się, że bliższe badania mogłyby wypaść dla nich negatywnie.

—O—

Prasa zagraniczna o wystąpieniu Gdańska przeciw Gdyni.

Duński konserwatywny organ „Nationaltidende“ z okazji głośnego na forum genewskim wystąpienia Gdańska przeciw Gdyni, jako nowemu portowi polskiemu nad Bałtykiem, poświęca tej sprawie artykuł wstępny, który ze wszelkich miar zasługuje na uwagę. Po streszczeniu skargi gdańskiej, która zarzuca Polsce, że wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego nie korzysta Polska wyłącznie z portu w Gdańsku, pisze „Nationaltidende“:

„Argumentacja p. Sahn'a wydaje się dość niewzruszalną. W jego exposé, rozpowszechnionem via Berlin po całej kuli ziemskiej, brak podkreślenia jednej bardzo ważnej okoliczności. Polska żądała w r. 1919 Gdańska, jako jedynego wówczas możliwego dla siebie portu bałtyckiego. W ciągu długich stu lat był Gdańsk pierwszorzędnym ośrodkiem polskiego handlu zamorskiego, jako położony u ujścia głównej arterii wodnej Polski, Wisły. Bogactwo Gdańska polegało wyłącznie, również w czasach pruskich, na jego „Hinterlandzie“. Aż do rozbiórów był Gdańsk poddany królów polskich, a nawet w chwili nieszczęścia Polski okazał wierność dla Rzeczypospolitej. Pretensje Polski w r. 1919 były więc i historycznie i ekonomicznie dobrze udokumentowane. Lecz dr. Sahn zapomina obecnie dodać, że te pretensje Polski zostały wówczas oddalone głównie ze względu na narodowościowych, opierano się bowiem na przekonaniu, że terytorium Gdańska razem z częścią „korytarza“, prowadzącego do morza Bałtyckiego, zamieszkała wówczas była głównie przez ludność niemiecką.

„Obecnie sytuacja narodowa w tym zakątku uległa dużej zmianie w porównaniu z r. 1919. W walce Słowian z Niemcami ci ostatni ulegli. Korytarz przestał być wyłącznie problemem politycznym, zagadnienie narodowościowe coraz więcej bierze górę. Gdańsk tymczasem został etnicznie niemiecką wyspą w morzu polskim. Gdyni polska w pierwszych latach swej niepodległości bardziej jeszcze, niż dziś, zależną była od Gdańska pod względem swego handlu zamorskiego, zarząd Wolnego Miasta zajął wobec Polski stanowisko wyraźnie wrogie, nie ukrywając chęci połączenia się ponownie z Prusami. Nawet w kwestii mniejszej wagi, jak np. w sprawie skrzynek pocztowych, senat W. M. Gdańska wyraźnie prowokował Polskę tak, że tej cierpliwość poddana była ciężkiej próbie.

„Gdańsk widzi teraz, choć już zapóźno, jak nie potrafił skorzystać ze swoich naturalnych możliwości. Duży rozwój gospodarczy Polski w ostatnich latach, zarówno w produkcji rolnej jak i przemysłowej a przede wszystkim rozwój produkcji węgla, przyczynił się do wzrostu eksportu polskiego, który oczywiście skierowany został przez nową Gdynię, podczas gdy stary Gdańsk pustoszeje. Czyż organizacja międzynarodowa w Genewie, na której barkach spoczywa tyle innych ciężarów powojennej Europy, jest w stanie zmienić ten naturalny bieg rzeczy?

Na zakończenie autor artykułu określa pretensje Gdańska jako „niebawome śmiałe“.

—O—

Przyczyny wyższości na rynku zbożowym.

W związku z nagłą wyższością cen na giełdach zbożowych dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że przyczyną tej wyższości jest powzięta ostatnio decyzja rządu nabycia większej ilości zboża dla państwowej rezerwy zbożowej.

Mianowicie Państwowy Bank Rolny zwrócił się do najważniejszych organizacji i firm rolniczych

z propozycją złożenia ofert na dostawę w terminie najkrótszym ogółem 300 wagonów zboża.

Wiadomość ta zelektryzowała giełdy zbożowe w kraju i spowodowała giełdy nagłą hausse. Dalsze zamówienia są przewidziane.

—O—

Obecna sytuacja finansowa Niemiec.

Sytuacja, wytworzona przez dymisję ministra finansów Rzeszy, jest przedmiotem uwagi napiętej tujejszych polityków i finansistów.

Sytuacja ta nie przedstawia się świetnie. Pozwalając wydatkom wzrastać z roku na rok — powiadając francuskie kółka polityczne — przybiegając do kredytów dla załatwienia deficytów, obciążono Rzeszę nowymi długami na sumę przeszło dziesięć miliardów marek złotych.

Ze swej strony państwa, należące do Rzeszy i gminy niemieckie zadłużają się z szaloną wprost lekomyślnością, robiąc wydatki zbyt liczne, tak, jak gdyby środki ich były nieograniczone.

Do lekomyślności i megalomanii należy jeszcze dodać manowrystwo i sprzeniewierzenia.

Już notowano kilka skandalów w zakresie prowadzenia ksiąg rachunkowych i administracji miejskiej. Żądza zysu zatruła sumienia.

Wydatki wzrastają, a środki nie ulegają zwiększeniu. Jedynym środkiem skutecznym — oświad-

czają dalej tutejsze kółka polityczne — byłaby kontrola bardzo surowa wydatków publicznych państw, gmin miejskich i Rzeszy, tudzież reforma systemu finansowego. Czy jednak rząd Rzeszy zdoła się na to?

„Reka Watykanu“.

Ryga, 21. czerwca. (A. T. E.) „Wieczerniaja Moskwa“ zamieszcza charakterystyczny artykuł wspólny zatytułowany „Reka Watykanu“, w którym pisze, że „diplomacja watykańska prowadzi gorączkową pracę w Polsce w celu przygotowania napadu na Sowietów“. Dowodem tego według dziennika sowieckiego mają służyć układy rządu polskiego z metropolią Szeptyckim w celu zawarcia ugody polsko-ukraińskiej, któraby była podstawą dla akcji przeciwsowieckiej i miałyby na celu oderwanie Ukrainy od Sowietów. Pismo zaznacza, że „Watykan jest kuźnią wszelkich planów przeciwsowieckich“.

—O—

A. Uciek Korfantego.

Berlin. Germana zamieszcza dłuższy artykuł, omawiający plany Korfantego. Pismo stwierdza, że czas pracował dla Korfantego a on umiał sytuację tę należycie wykorzystać. Dziś Korfanti netykalno odzyskał utracone znaczenie na Śląsku, lecz star się wywierać wpływ poza granicę wol. śląskiego. Dowodem na to jest przemówienie wygłoszone nie dawno na jednym z zebrań tego partii, na którym wyrażnie wystąpił przeciwko marsz. Piłsudskiemu, oświadczając, że nadszedł czas, aby się z Piłsudskim polizować, by do steru doszedł taki rząd, któryby z nowotem wprowadził naruszoną przez Piłsudskiego praworządność.

„Germania“ podkreśla, że wystąpienie to jest znamienne, do niedawna bowiem nazwisko Piłsudskiego było w Polsce nietykalne. Jeżeli teraz zdarza się takie wystąpienia, to jest oznaką dezorientacji czynników rządzących, spowodowaną niejednością położenia. Wszystkie zwroty o Korfanti zaopatrzone są w artykuły ujemnymi przymiotnikami.

Militaryzacja przemysłu.

Moskiewska „Krasnaja Zwiezda“ donosi, że na odbywającej się ostatnio konferencji partyjnej okręgu moskiewskiego poświęcono naogół dużo uwag sprawom wojskowym. Niektórzy mówcy domagali się, aby cały przemysł już obecnie przysposobił dla celów militarnych, tak aby już w drugim roku wojny mógł pracować dla potrzeb armii.

Ze strony mówców podnosiło również, iż ogłoszony tekst programowy 16-go zjazdu partyjnego nie uwzględnia w dostatecznej mierze spraw zbrojeni.

Zaręczyny.

London. (A. T. E.) Według doniesień ze Stokholmu krąży tu w kołach dworskich pogoski o mających niebawem nastąpić zaręczynach 20-letniej córki następcy tronu szwedzkiego, księżniczki Ingrid, z królem bułgarskim Borysem.

Rozbicie omnibusu.

Tarbes. (P. A. T.) Omnibus samochodowy, zdążający z Sereac do Lourdes, w którym znajdowało się 24 pasażerów, uległ katastrofie. Mianowicie w chwili gdy omnibus zjeżdżał ze stromej pagórki, szofer stracił panowanie nad maszyną, hamulce zaś zerwały się. Samochód wpadł na stronne zbocze, ulegając rozbiciu. Dwie osoby poniosły śmierć, zaś odniosło rany, wśród nich niektóre ciężkie.

Zbliża i zdaleka.

* Skazanie stronnika Pleckajtisa. „Königsberger Allgemeine Zeitung“ w jednym z ostatnich numerów donosi, że w Szawlach został skazany na dożywotnie więzienie Missulis, zwolennik Pleckajtisa, za zabójstwo policjanta. Wymienionemu udało się zbiec po zabójstwie do Łotwy, której władze wydały go Litwinom, jednak pod warunkiem, że nie będzie on oddany pod sąd wojenny, lecz pod zwykły sąd karny.

* Galeria zbrodni „wampira z Düsseldorfu“. Z Düsseldorfu donoszą: Z zeznań Kärten wynika, że popełnił on wogóle 60 zbrodni, w tem 11 morderstw i 20 podpalen. Obecnie Kärten przyznał się, że w latach 1920—1925 w Altenburgu w Turyniży zamordował dwie kobiety i dokonał szeregu zamachów morderczych.

* Indje francuskie Paryż. (A. T. E.) Donoszą z Sajonu o wykonaniu wyroku na 13 przywódcach nacjonalistów indochińskich, za udział w ostatnich rozruchach.

* Tragiczny zgon sportowca. Londyn, 20. 6. Znany sportowiec angielski Bennett podczas próby przepłynięcia kanału Brytolskiego w łodzi, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Związki jego odnalazł przejeżdżający parowiec, podczas gdy poprzednie poszukiwania przez hydroplan i łódź ratunkową nie dały żadnych wyników.

* Awaryjny na boisku. Buenos Aires. (PAT.) W tych dniach na boisku sportowym w Buenos Aires doszło do zaburzeń, w chwili, gdy sędziowie wyłaczyli pewną grupę od udziału w produkcjach gimnastycznych. Bójka przybrała tak wielkie rozmiary, że musiano zawezwać policję. Mimo jej interwencji, tłum zniszczył urządzenie. 30 osób, które odniosły rany, umieszczono w szpitalu, 20 aresztowano.

* Ofiary kapieli. Berlin. (ATE.) Donoszą z Düsseldorfu, że podczas kąpieli w Renie 6 osób utonęło, kilkanaście zaś, które zaczęły tonąć, w porę uratowano.

GIEŁDA

gp) Dziś dnia 23. 6. 30 r. kursy walut są następujące		
Dolar amerykański	1	8,84,5
Funt angielski	1	43,18,25
Frank francuski	100	34,57
„szwajcarski	100	172,09
Marka niemiecka	100	212,01
Gułdeny gdańskie	100	172,57

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Wtorek, dnia 24 czerwca 1930 r.

Narodzenie św. Jana Chrzciciela.

Wschód słońca o godz. 3.16. Zach. o godz. 19.59.
Wschód księżyca o godz. 1.31. Zach. o godz. 18.33.

[Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej San-domejskiej-Wielkopolskiej Hodołów Nasion w Antoniachach]
Poniedziałek, 23.6. godzina 7 rano: Temperatura powietrza + 23,8, cisza, pogodnie, rosa, ciśnienie atmosferyczne 757, wilgotność 77%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 28,4, najniższa + 14,5. Ilość opadu 0,0.

LESZNO.

1) **Kalendarzyk terminowy (zebrania zbiorów itd.)**
Dnia (23. 6.) Związek B. Uczestników Powstań Narodowych R. P. Grupa Leszno: zwołuje zebranie miesięczne o godz. 20-tej w Hotelu Polskim. Na porządku obrad b. ważne sprawy a między innymi nastąpi wydzierżawienie kiosku jednemu z członków. Na czatach, za wolność. Zarząd.

Koło śpiewu „Dembliński”: o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu chóru mieszanego w powszechnej szkole żeńskiej. Komplet bardzo pożądany. Zarząd.

Stow. Młodych Polek: po nabożeństwie odbędzie się zebranie zarządu i zastępowych w Ognisku. O przybycie wszystkich z powodu ważnych spraw proszę. Zarząd.

1) **Kongres Eucharystyczny w Poznaniu.** Wszystkim tym, którzy zgłosili się na powyższy Kongres i kosztą podróży już uiszcili, podajemy do wiadomości, że z powodu nikłej liczby uczestników (na dzień 26, zgłosiło się tylko 6 osób, a na dzień 27. tylko 13 osób) w tych dniach wyjazd do Poznania zażniża nastąpić nie może. Pierwsza grupa (kierown. tej grupy p. Bendziński, Osiecka 21) zgrupowała się w sobotę 28 bm. rano o godz. 5-tej przed dworcem w Lesznie. Odjazd z Leszna o 5.30, przyjazd do Poznania 7.25. Wszystkie kolory wydanych biletów, oprócz białych, są w tym dniu ważne. Druga grupa (kierown. p. Kortusówna, Komeniusza 4), zgrupowała się w niedzielę, dn. 29 bm. rano o pół do 5-tej przed kościołem, zabiera tu chóragwie i wyrusza tak wcześnie na dworzec, ażeby tam być najpóźniej o 10 minut po 5-tej. W tym dniu są tylko białe bilety ważne. Odjazd z Leszna i przyjazd do Poznania jest ten sam jak w dniu poprzednim. Obie grupy wracają w niedzielę, dn. 29 bm. Odjazd z Poznania o godz. 8.35 wiecz. przyjazd do Leszna o 10.18. Innych pociągów za żniżką używać nie wolno. Celem załatwienia niezbędnych formalności przy odjeździe z Poznania powinni się wszyscy uczestnicy conajmniej pół godziny przed odjazdem pociągu na przeznaczone przez swych kierowników miejsce stawić. Ponieważ koszt podróży przed odjazdem uiszczony być musi, uprasza się wszystkich tych, którzy z tem jeszcze zalegają, ażeby odpowiednie kwoty na ręce p. Jabczyńskiego Dąbrowskiego 8 I. bezzwłocznie przekazali. Wymieniony przyjmuje jeszcze aż do wtorku 24 bm. włączenie zgłoszenia. —

Późniejsze zgłoszenia nie będą już mogły być uwzględnione, ponieważ imienne listy muszą być Stacji Kolejowej przedłożone. Komitet.

2) **W uznaniu żnoej pracy.** W imieniu Stow. Młodych Polek w Lesznie, składam podziękowanie naszemu zacnemu księdzu Patronowi Haendschkiemu, za zasługi położone w naszym stowarzyszeniu. Przedewszystkiem trzeba uznać Jego pracę nad rozwojem Stow. Młod. Polek, a praca ta była rzeczywiście ofiarną, za co też wydawała płony bardzo obfite. W swej półrocznej pracy w naszym stowarzyszeniu zaskarbił sobie szlachetny kapłan szacunek i poważanie wśród druhen. My, widząc niestrudzoną pracę tak młodego kapłana, braliśmy się z większym niż dotychczas zapalem do pracy. Ksiądz patron był bowiem bodźcem dla nas do pracy, w którą oddawał wprost duszę swoją. To też z żalem będziemy żegnały naszego Patrona, a w Słowniku naszemu zostanie na zawsze drogim wspomnieniem. Myśląc o Nim, pracę naszą będziemy wykonywały z podwójnym zapalem. W tej nadziei, iż ksiądz Patron wzajemnie o nas nie zapomni, składamy Mu na nową padołce jaknajserdeczniejsze życzenia i owocnej pracy. Sprawie służ! — Do tych słów dodać trzeba dla wyjaśnienia, iż ksiądz wikariusz Haendschke, wicepatron Stow. Młod. Polek, udaje się z dniem 1. lipca na nowe stanowisko do Poznania.

3) **Akademja oraz „Sobótki” ku czci Jana Kochanowskiego** co się odbędzie dnia 24 czerwca br. o godz. 8.15 wiecz. w Państ. Gimn. zapowiadają się wspaniale. Program Akademji stanowią: Odczyt prof. Boł. Karpińskiego: „O Janie Kochanowskim” następnie cały szereg deklamacji — bardzo urozmaiconym sposobem wypowiedzianych, aby słuchaczów nie znużyć, oraz pieśniami chóru mieszanego Państw. Gim. Męsk. i Gimn. żeńskiego pod batutą prof. R. Lubierskiego. Następnie „Sobótki” na dziedzińcu szkolnym przy ognisku, przy reflektorach o godz. 9.30 wiecz. Program: 1) Słowo wstępne o „Sobótkach” jak zwyczaj ludowy”, wygłosi prof. J. Szpunar. 2) Prolog, piera prof. Boł. Karpińskiego, wygłosi Satyr, czyli dziki mąż. 3) Sobótki: Wstęp wypowie uczeń Akademji Krakowskiej (Zak) a następnie 12 panien rozpocznie produkcję deklamatorską, śpiewne i taneczne, przepłatane tańcami, mazurem i 8 par., obrębkami i zbrojnikami. A wszystko to przy wtórze orkiestry wiejskiej (dudy i flety) oraz przy dźwiękach orkiestry 17 pułku ut. pod kierunkiem poruczn. M. Dziadka. Ponieważ Dyrektor Szkoły Handlowej żeńskiej odmówiła wzięcia udziału w hołdzie Janowi Kochanowskiemu, przeto tańce wykonają uczennice i uczniowie naszych dwóch Gimnazjów. Ceny wstępu: Na Akademję i Sobótki, łącznie 1,50 gr. dla starszych, 50 gr. dla młodzieży. Wstęp na samą uroczystość „Sobótki” dla starszych 1 zł a dla młodzieży 30 gr. — Wszystkich obywateli miasta Leszna oraz wszystkich miłośników młodzieży zaprasza na te niebywałe uroczystości komitet, który stanowią: T. N. S. W., z prof. Paczosa na czele, Dyr. N. Perzyński, Dyr. T. Stach, Dyr. Dr. J. Wólcwacz, Dyr. Przygodzki, Dyr. W. T. Góralewski, Dyr. Buśkiewicz, Insp. Tycewski, Prof. Boł. Karpiński, prof. R. Lubierski, prof. A. Materna, prof. J. Dzikowska, prof. J. Szpunar, prof. W. Ballarin, prof. Lewczenko, prof. Sko-

powski, prof. Świątek, prof. Kalisz, prof. Ottówna, Ewa. prof. Stan. Krzywkówna, prof. Szczesna, prof. Szarrassówna, prof. Kozłowska.

4) **Sprawy naszej emigracji.** W całej Polsce odbywał się w dniach od 8—15 bm. „Tydzień Emigranta Polskiego”, celom oświeczeniowym ogółu naszego społeczeństwa o położeniu emigracji polskiej, oraz załatwieniu się nad środkami, które można by było przyjąć z pomocą naszym wychodźcom w ich ciężkiej mierze i religijnego. Niesłusznie w Lesznie ważnym tem zagadnieniem nie zainteresowano się dostatecznie i ilość obecnych na akademji urządzanej dnia 14 bm. specjalnie we wspomnianym celu była mierna. Podobnie aula Państw. Gimn. im. Komeniusza, na której odbyła się dopiero w ub. sobotę akademja poświęcona emigrantowi polskiemu, świeciła pustkami. Miejsca z wyjątkiem kilku osób, zajmowali jedynie uczniowie gimnazjalni, mający wykonać poszczególne części programu. Jest to objaw bardzo niepożądany, dla polskości na obczyźnie szkodliwy, a nam wystawiający, bardzo smutne świadectwo z obowiązku wobec własnej narodowości. — Program akademji wypełniły referaty p. prof. Igłowicza o historii emigracji i jej znaczeniu ekonomiczno-społecznym oraz p. prof. Karpińskiego na temat emigracji w literaturze polskiej. Resztę programu wypełniły śpiewy chórowe i deklamacje uczni. Na zakończenie odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła”.

5) **Koło śpiewu „Dembliński”.** We wtorek, o godz. 8.15 zebranie miesięczne w csał Hotelu Polskiego. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Komplet i punktualnie przybycie konieczne. Zarząd.

6) **Egzamin w Szkole Budownictwa.** Dnia 20 i 21 bm. odbył się w tut. Państ. Szkole Budownictwa egzamin dojrzałości, poprzedzony 9-dniowym egzaminem pisemnym, pod przewodnictwem p. wizytatora, z kuratorium Okręgu szkolnego poznańskiego, radcy inż. K. de Mezer’a. Egzamin złożyli następujący kandydaci: Adamek Otton, Bazan Karol ze stopniem „bardzo dobrze”, Berkowski Edmund, Hawrykiewicz Albin, Kmiecik Ryszard, Kozioł Edward ze stopniem „dobrze”, Maniszewski Jan, Szymczak Stanisław, Szwarc Tadeusz, Tułacz Henryk ze stopniem „dobrze”, Wiśniewicz Stan., i Zawistowski Marjan.

7) **Pierwszy popis rytmiki dzieci,** uczennice i uczniowie p. Andrzejewskiej, odbędzie się w środę, dn. 25 bm. o godz. 6-tej w żeńskiej szkole powszechnej.

8) **Wpisy dzieci** do 1-szej klasy szkoły żeńskiej przy seminarjum naucz. żeńskim odbędą się w środę, 25 bm. od godz. 10—12. Przy wpisie należy przedłożyć świadectwo urodzenia i szczepienia ospy.

9) **Z Seminarjum Naucz. żeńskiego.** W dniu wiośennego Święta młodzieży odbyły się na dziedzińcu seminarjum żeńsk. zawody międzyklasowe. Ponieważ żaden z klas żeńskich nie zgłosił zawodniczek, stanęły do gry koleżanki poszczególnych kursów. Rano odbyła się w sali gimnastycznej w obecności Grona Zakładu i gości — rodziców lekcja gimnastyki, urozmaicona pląsami rytmicznymi i zabawami, oraz występ dzieci szkoły ćwiczeń w tańcu rytmicznym, poczem na dziedzińcu szkolnym stanęły zawodniczki do siałkówki, koszykówki i harcy. Po południu nastąpiła rozgrywka w tenisa oraz plasy rytmiczne na dziedzińcu. Dzień bogaty w emocje rekordzistek, zakończył się mazurem zespołu tańców narodowych w barwnych strojach krakowskich. Zawody międzyklasowe stały się dla młodzieży bodźcem do tem gorliwszego oddania się ćwiczeniom fizycznym oraz sportom — organizowanym z umiejętnością i zapalem przez kierowniczkę wychowania fizycznego p. Stanisławę Krzywkównę.

Lekarz Obłąkanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

12) — Rzeczywiście, że szczególny i bardzo dziwny — odezwał się Grzegorz.
— Jak to — zapytał Lambert — i nie można się było dowiedzieć nazwiska zbrodniarza?
— Robili wszystko, co tylko mogli — odpowiedział — ale im się nie udało. Jednakże zauważyłem że jego sparaliżowana ręka prawa mogła bardzo posłużyć za wskazówkę do sprawdzenia tożsamości osoby. Niby to tak, ale nie tak — odrzekł Lambert. — Zmuszono złożyć mimo oporu, ażeby się dał fotografować. Rozeszliśmy te fotografie na wszystkie kance francji, do prefektów, merów, komendantów żandarmerji, do nadzorców więzień i t. d. Nie zgola nie odkryło — Chcesz pan zobaczyć jego portret? — zapytał mnie Lambert.
— Bardzo proszę — odpowiedziałem.
Lambert wyjął z pugilaresu bilet i podał mi talonowy. Skazany siedział widocznie niepokojnie, bo twarz była nie zupełnie wyrażna. Jednakże, ponieważ można było rozpoznać trochę z rysów, zdiwidem się niezmierznie.
— Zdziwiłeś się, kochany ojcze? — wykrzyknął Grzegorz.
— Tak jest, moje dziecko...
— Dla czego?
— Zdawało mi się, że poznaję tę twarz.
— Zapewne zdawało ci się tylko, może jakie szczególne podobieństwo...
— Sparaliżowana ręka usiwa niby wszelkie przypuszczenia, a jednak ja widziałem tego człowieka a nawet z nim rozmawiałem...
— Gdzie?
— W Mellerie w Sabaudji... Przypominam sobie że zeszłego roku jeździłem tam na żądanie jednego z antreprenierów paryżskich, dla zbadania kamienia niebieskiego, bardzo twardego i bardzo pięknego pozoru, jaki z łomów Mellerie wydobywają...
— Pamiętam, że mi ojcze o tem mówił...
— Kiedy przybyłem do kopalni z inżynierem d’Eviem, doglądającym robót, zdarzył się tam właśnie wypadek...
— Jaki wypadek?
— Że z winy prowadzącego roboty założona mina, wysadziła kawał ściany kamienną, która rozprysła się na drobne kawałki. Nieroztropny konduktor ciężko został przytem skałeczony w prawą rękę.
— Nieszczęśliwy!
— Rzucano się na ratunek... ręka, jak się okazało, była prawie zgnuchotana.
— Ojciec przypuszcza, że to ten sam człowiek?
— Tak, moje kochane dziecko — odparł Robert Verrier. — Sądzę, że to on, że to jego fotografie pokazywał mi adiunkt Lambert, że to on owym tajemniczym mordercą... owym skazańcem z Melun.
— Powiadasz ojcze, że z nim mówiłeś?
— Tak przewidziano go tymczasem do karczm, gdzie inżynier poszedł go zobaczyć... Byłem z nim razem... Biedny człowiek, znośił niesłychane męki z heroizmem naprawdę odwagą... Dawał dowody prawdziwej żelaznej woli... Inżynier starał się go pocieszyć, zapewniał, że rany na rękę się zagoją, że oboje się będą amputacji... Nieszczęśliwy potrzasał głową ze stoickim spokojem... Jego regularne śmiertelne blade rysy, zachowały wyraz zniechęconej stanowczości. Nigdy mi ta twarz energiczna i łagodna nie wydała z pamięci. Teraz, kiedy mówię o

nim zdaje mi się, że go widzę... Biedny człowiek! Przypominam sobie, że uścisnąłem zdrową jego rękę...

— Czy się ojcze tylko nie myli?
— Nie, mój Wasłkie ustach dozorczy robot, miały wyraz gorzkiej pogardy.

Ten sam wyraz spostrzegłem na fotografii. Naturalnie odpowiedziałem to wszystko Lambertowi. Zaczął krzyczeć, jak opętany, że nie uczynił zadość powinności, że należało uwiadomić sędziów, że to zbrodnia takie wskazówki zatrzymywać w tajemnicy. Ale ja nie wiedziałem wcale, że w Melun mają sądzić kogokolwiek... Nie czytuję dzienników...

— To trzeba było czytywać.

— Gdybym nawet czytywał, — odpowiedziałem znowu, — czyż miałem fotografie tego człowieka?

— To trzeba było ja mieć! — odrzekł Lambert i dalej jak epileptyk, albo maniak zrywać się coraz bardziej. Wszystko mi to było jedno, ale wyobraź sobie, że pożyłowy moim milczaniem, bo nie odpowiadałem ani słowa, zaczął mi wymyślać, zaczął mi nadawać rozmaite, nieprzyjemne epitet... To już przeszło granicę cierpliwości... Musztarda poszła mi w nos za bardzo...

— Rozumiem doskonale — odrzekł Grzegorz — i jednocześnie krew ci uderzyła go głowy.

— Właśnie!

— I przyszła ci ochota uśmierzyć pana adiunkta.

— Zgadłeś, mój drogi.

— Przyszły ci ochota strząść o jego głowę rżniętą kłwą...

— Właśnie!

— Wtedy nastąpiła kongestia...

(Ciąg dalszy nastąpi)

I. Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce

Poznań — 26-29 VI. 1930.

1) W uzupełnieniu. Zarząd Pow. Kasy Chorych w Lesznie w liście do redakcji datowanym 20 czerwca a doręczonym nam w dniu 21 bm. już po zamknięciu druku kronikarskiego przysłał nam swoją własną notatkę w związku z polityką w Lesznie p. ministra Pryszora, o czym już w „Głosie” wzmiankowaliśmy. Notatka ta brzmi: Ze Starostwa udał się p. Minister do Kasy Chorych, gdzie został powitany po przedstawieniu przez asesora p. Barskiego, przez Władze Kasy, w osobach: przewodniczącego Zarządu p. Dolińskiego, dyrektora p. Kahla i zastępcy przewodniczącego p. Matuszczaka, oraz przez trzy dziewczynki wręczeniem kwiatów, z których jedna — córka aptekarza Skrzypczaka, Cecylja — wypowiedziała kilka słów powitalnych. Zwiedzający miał wszystkie zakątki Kasy wraz jej urządzeniami, wyraził p. Minister swe pełne z jej stanu zadowolenie, podnosząc z szczególnością panującą w niej czystość wzorową. Rada i senior miasta p. Górecki oraz radny p. Ilski przedstawieni zostali p. Ministrowi jako członkowie Komitetu Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, a nie jak z artykułu („Głos”) wnioskować by można jako przedstawiciele Kasy Chorych.

1) Nagroda „Derby”. W Warszawie odbywają się obecnie międzynarodowe zawody konne, ciesząc się naogół wielkim zainteresowaniem. W zawodach tych wzięły również udział konie 17 p. ul. stajonowanego w Lesznie, zdobywając w poszczególnych gonitwach nieposłuszenie miejsca. Największą atrakcją zawodów w ub. tygodniu był bieg o najwyższą nagrodę Polski 75 tys. zł. Nagrodę tę zdobył również koń 17 p. ul. ogier „Bejrut”. Czwarte miejsce w tej gonitwie zajął „Beduin”. Zaznaczyć wypada, że 17 p. ul. obecnie już poraz drugi zdobywa błękitną wstęgę nagrody „Derby”. Pierwszy raz uzyskał ją w roku 1928 ogier „Karat”. Sukces ten uważać można jako niemający zaszczytu dla naszego pułku ułanów.

1) Zgon b. dyr. Olszewskiego. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zmarł w szpitalu w Śmiglu były dyrektor Banku Ludowego w Lesznie, Kazimierz Olszewski. Jak już donosiliśmy, K. Olszewski dokonał w piątek wieczorem zamachu samobójczego w chwili aresztowania go za nadużycia na stanowisku dyrektora Banku Ludowego w Lesznie.

1) Samobójstwo. Wczoraj o godz. 5-tej rano znaleziono nieżywą służącą pp. Przyjemskich przy ul. Kościńskiej, niejaką Marię Nabzdryjak, lat 28. — Śmierć jej nastąpiła wskutek zatrucia gazem świetlnym. Zachodzi wypadek samobójstwa.

Głosy publiczne.

ile w tem prawdy?

Na posiedzeniu Związku Pracowników Miejskich dn. 20 bm. interpelowano zarząd w sprawie wysłania do p. inż. Krzyształowicza prośby o przywrócenie skreślonej w budżecie miasta pozycji 6000 zł na pomoc lekarską dla urzędników etatowych. Prezes Związku, p. sekret. mag. Łakomy, wystąpił przeciwko wysłaniu takiej prośby ze strony zarządu, natomiast oświadczył, iż w charakterze prywatnym zwracał się w tym przedmiocie do p. Krzyształowicza i interwenjował osobiście u Pana Wojewody, który mu przyrzekł przywrócenie tej pozycji; pisemnej odpowiedzi Pana Wojewody oczekuje w najbliższym czasie. Jakkolwiek później na skutek oświadczenia sekretarza Związku zgodził się p. Łakomy na wysłanie takiego listu przez Zarząd do p. Krzyształowicza, to jednak podtrzymał swoje pierwotne twierdzenie co do interwencji u Pana Wojewody i spodziewanego pisemnego potwierdzenia danego mu przyrzeczenia.

Zapytujemy, ile w tem oświadczeniu jest prawdy. Czyżby p. Łakomy rzeczywiście cieszył się większym wpływem u Pana Wojewody niżli Magistrat razem z Radą Miejską? Ciekawe jest również czy i który z pp. burmistrzów udzielił p. Łakomemu urlopu w wyraźnym celu interwenjowania u Pana Wojewody w sprawie budżetu miasta.

MIGAWKI.

Znowu.

Do walk, na małą zakrojonych skale
I do polemik takich — jam nie skory.
Wolę ton głębszą, czystsza, szersze fale;
Nigdy wypłynąć nie chciałem przez wybory.
Wtęż też, jeżeli leszczyńskie, ostatnie
Do Rady Miejskiej wywiodły mnie z tonu —
Tom miał na celu tym, co wpadli w matnię
Pokazać wyjście, lepszy rodzaj broni,
Środki, metody, mądre i szlachetne.
Tom chłostał kłamstwo, obłudę i małostkę.
To, co niechlujne, polajające, szpetne —
Tom nawoływał dbać o polskość, całość.

Gdy tę wyborczą zakończono wojnę,
Chciałem się znowu wycofać w zacisze,
Na przeczyste wody i spokojne.
Lecz Czytelników liczna rzesza pisze
Protesty przeciw zawierzeniu broni;
Dalszej domaga się z wszelkim zleni wafci.
Rad nie rad przeto wyłaniał się z tonu,
Abym, jak szabli, znowu miał się stałki.
Lecz, Czytelnicy, gdy migawek chcecie,
Wszędzie pomocy, informacji trzeba,
Pisze, co słydać w tym, w tamtym powiecie...
Bez miłki przecież nie upikę chłeba

Delegacja naszych wychodźców. I wychodźstwo nasze śle swych przedstawicieli na I. Krajowy Kongres Eucharystyczny w Poznaniu. Z Ameryki nędzie na Kongresie około 200 osób z J. E. X. Biskupem Plagenssem na czele. Z Francji przyjeżdża osobny pociąg, wiozący 330 osób. Z Niemiec wybiera się również osobny pociąg 350 Polaków. Zawązał się osobny Komitet przyjąć delegację Polaków z zagranicy pod przewodnictwem p. wiceprez. Dr. Kiedacza. Amerykanów przyjęto na ziemi polskiej w Gdyni. Polaków z Francji i Niemiec przyjmować będziemy w Zbaszynie i Krzyżu. Pominieni będą emigranci wspólnie w kwatery masowych, Amerykanie w Hotelu Polonia. Czynniki usilnie starania, by jaknajlepiej przyjąć i pogodzić naszych ziomków z emigracji, zacieśnić węzły łączące ich z matczyną a zarazem pogłębić ich życie religijne i szerzyć kult dla Eucharystii.

Nabożeństwo pontyfikalne dla Sekcji Emigracyjnej odprawi J. Em. X. Kardynał Prymas w piątek, 27. VI. o godz. 9 w Katedrze. O godz. 10,30 w sali „Dworu Huggera” w Parku Wilsona, wejście z ulicy Śniadeckich 12 — Obrady sekcji.

Referaty:

1. „Eucharystia w życiu wychodźcy” — X. Rektor Łagoda z Poznania.
2. Szerzenie w kraju i na wychodźstwie kultu świętych Pańskich jako najprzedszych wzorów (czyli dla Eucharystji św. Ks. Irena Puymianka).

Z Poznania.

P) Delegat rządu na Kongres Eucharystyczny. Delegatem rządu na Kongres Eucharystyczny w Poznaniu został nowy wiceminister oświaty ks. Zon-gołowicz.

P) Polski płatowiec z polskim silnikiem. W fabryce „Samolot” w Ławicy pod Poznaniem wykończono pierwszy z zamówionej serii płatowiec konstrukcji inż. Ryszarda Bartla B. M. 4 z polskim silnikiem „Peterlot”, konstrukcji inż. Petera, budowanym w fabryce „Autoremont” w Warszawie. Próby płatowca przeprowadzał pilot fabryczny „Samolotu” E. Hołodyński w obecności przedstawicieli Departamentu Aeronautyki, majora pil. Chramca, dyrektora fabryki i konstruktorów. Płatowiec wykazał doskonale własności aerodynamiczne, silnik pracował bez zarzutu.

P) Dwoje dzieci ofiarą pożaru. W sobotę,

W sobotę, 28 VI. o godz. 8-mej — nabożeństwo w kościele Najśw. Marii Panny (Ostrów Tumski).

O godz. 10-tej w sali „Dworu Huggera” w Parku Wilsona Referaty:

3) „Wiezy religijne łączące wychodźstwo z matczyną” — X. Prob. Winc. Borkowicz.

4. Koreferat wygłosi Dyr. Stemler z Warszawy.

Komunikat informacyjny. Dowiadujemy się, że istnieje dezorientacja, co do uczestnictwa w poszczególnych sekcjach kongresowych. Jak wiadomo, każda sekcja stanowi osobny dział i na obradach samych omawia sprawy z tym działem ściśle związane, — np. Sekcja Pedagogiczna zajmuje się sprawami wychowania — Sekcja emigracyjna kwestię wychodźstwa naszego, sekcja dla inteligencji polskiej w zmiarowej pracy katolickiej oraz przygotowaniu osobnego związku katolików z akademickim wykształceniem itd.

Należy się zatem zgłaszać do tych sekcji, których obrady leżeć będą w zakresie specjalnych zainteresowań. — Inaczej powstałoby niepotrzebne zamieszanie, któreby na szwank naraziło wspaniałą całość uroczystości kongresowych.

Przyjazd Biskupów zagranicznych. Z Biskupów zagranicznych zapowiedzieli ostatnio swój przyjazd na I. K. Kongres Eucharystyczny J. E. X. Biskup Marjan Błaha, biskup baskoński i biskup z ramienia Episkopatu Słowackiego oraz J. E. X. biskup O'Rourke z Gdańska.

w godzinach południowych wybuchł groźny pożar w domu przy ul. Młyńskiej, własność p. Jana Arnolda z Warszawy. Ogień powstał na strychu i szerzył się z zawrotną szybkością, grożąc objęciem mieszkań na czwartym piętrze. Najważniejszą, oprócz lokalizowania pożaru, zadaniem był ratunek ludzi. — Wszystkie trzy wejścia od strony ulicy były przepchnięte dymem. Jedenaście osób, mieszkańców IV piętra ratowano przy pomocy drabin hakowych. W godzinę po wybuchu pożaru okazało się, że w mieszkaniu Szymańskich na IV. piętrze pozostało dwoje małych dzieci. Jeden ze strażników pośpieszył tam i wyniósł małeństwa. Małeństwom tym, 3-letniemu Adamowi Szymańskiemu i jego rocznej siostrzyczce, udało się przywrócić życia. Przyczyną groźnego pożaru nie udało się zdołać natrzeć. Straty ocenia się na około 60 tys. złotych.

B. p. „D. L.”.

I znowu jedna „konkurencja” zmarła. Jako ta w bajce żaba, jak nadejść Pecherz, pęk „D. L.”. Taki to los karta. Co chciał obzłymi być, chociaż do piąty. Nie dorósł onym, których tak wyniosło. Chciał korygować, jak „Kuba Marcina”. Próżno w „Wia skóre” chował uszy osie — Inteligencji nie zastąpił mina.

Pewna, ni ziarna czeza, załechła plewa, Ani brak treści wyrazi... soczyste. Czas jakiś „w pustę z próżnego przelewa” — Potem na b. p. umarłaków listę.

B. p., bo przecież pamięci nie świętej Wszak drukiem swoim popierał sekciarzy. Trąd pornografii szerzył, kłamstwa męty, Brud, jaki „Nowy Rynek” cagle warzy, Niemrawy uczniak niedozdłego szewca, Co jął się pióra zamlastr dratwy, szydła; Niechlujnych jak but, głupich plotek siewca — Powstał i zniknął, niby bańka z mydła.

Klapy i gapy.

Dla „D. L.” tylko szkoda by tych wierszy. Było lecz to jest wypadek nie pierwszy. Potrzebne Lesznu jest słowo przestrogi „Co rok to prorok” jakiś w miasta progi Wkracza „Leszczyński” był już „Dziennik” jeden. Sobie i innym obiecywał odem — Z wielkich zamiarów zrobił się mact. Potem zażęła konkurencji wici.

Znowu „Leszczyńska” ale już „Gazeta”. Dla małkotentów była stąd podnieta Wielka, cieszyli się „organem” gapie... „Aż rychło to się skończyło na kłapie. Przejrzystość wzrasta po przykrym zawoździe, Ale nie wszyscy mądrzeją po szkodzie. Wtęż znow w tym roku pismo po raz trzeci Konkurencję ktoś kręci, jak „z piasku Bicz” — jeszcze ten, ów jako ta ćma feci. Do słonica — gdzież tam — do jółwki blasku. I doczekali się nowego „krachu”. I niemilego w dodatku zapachu.

Lecz chyba „w las” już „nie pójdzie nauka”. Chyba dość, że już „do trzech razy sztuka”. Jeżeli jeszcze ktoś znow „organ” skłeci

Publiczność powie: „dość już tego, dzieci”.

A gdy uparty będzie, to donosnie Krzyknij mu: „ruszaj stąd tam, gdzie pieprz rośnie”.

Sensacja i gracia.

„Z płupcem coś znaleźć żaden zysk, ni chłuba” Już z dwojga złego „lepsza z mądrym zguba”. Mówi przysłowie też „z dumnym na kraby. (Raki) nie chodźcie, bo on łowi żaby”.

Nie wie szał o tem „Gazeta Zachodnia” Bawiem w jej dziale leszczyńskich kroniki To... znalezione, takie... żaby co dnia. (Dziw, bo kłapouch płoździ grube byki).

Pleniąc nonsensów chwasty z „D. L.” grządką, Karcąc nikczemny zarzut fałszy sługi — W wydaniu „Głosu” na Zielone Świątki (Numer kolejny sto trzydziesty drugi).

Długo strzeżoną zdradzam tajemnicę Gdzieś był i wczoraj oraz co czynił wprzód, Ujawiam szczerze, podnoszę przybicie, Nazwisko — znany od stuleci ród.

Dni dziesięć „D. L.” i „G. Z.” się głowa, By „aktualnie” wystrzelić: sensacja! Najpierw przekreca z właściwą żydowi Perfidją — potem znow niedźwiadka gracia

„Zachodnia” nie w smak jest arystokratą Błektina jej się nie podoba krew. Cóż to nowego, „Gazeta”, do karta? Nie B. B. W. R. raczej centrolew.

Coś się wam program, Panowie, wykrywił. W bebewuerze chyba większe... grzechy, Nietylko hrabia lecz książę Radziwiłł (Znan osobistość mi) i są Sapiehy.

Nie tedy „G. Z.” droga, nie w tem racja — Byłby Rodak, mniejsza, kto go rodzi. Arystokrata albo demokracja Mniejsza o nazwę — o treść, postępek chodź.

O postępek polski, chrześcijański trud, Co wznosi poziom, co dobrobyt mnoży Wspólny. Wieszcz wołał: „razem: szlachta, lud”! Zgoda, współpraca stanów przyszłość tworzy.

„G. Z.” zbajalaś się znow kapitalnie. Twa aktualność to — „królowa Bona” Zamknij te „D. L.” „sensacji” kopalnię. Bo szpetnie wpadasz przez tego gawrona.

(„Szczurnik”).

ŚWIECIECHOWA

ca) Urzędnicy Bractwa Kurk. w Świeciechowie. Jan Janek i Jan Abramowicz. Bractwo Kurkowe w Świeciechowie, dnia 15 czerwca br. swe tradycyjne strzelanie u gdań. króla, trwaj. 3 dni. W niedz. rozpoczęła się uroczystość powitaniem członków Bractwa przez p. burmistrza Jana Matyja, który wniósł toast na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i ulskiej, poczem wyruszył pochód w zwartym szeregu przy dźwiękach orkiestry przez rynek i ulicami do strzelnicy. Następnie o godz. 2 oddali poszczególni przedstawiciele honorowe strzały. Pierwszy p. burm. Matyja na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, drugi p. Prause zeszłopoczny król na cześć p. Prezydenta Rzecz. p. Trzeci p. Kędziora były wielokrotnie na cześć p. Wojewody Poznańskiego, czwarty p. Spichal I. starszy na cześć p. Starosty powiatu Leszczyńskiego, piąty p. Jerkowiński II. starszy na cześć tutejszego Bractwa, szósty p. Scholz, kasjer na cześć wszystkich Bractw Kurkowych, siódmy p. Szlapeczyński komendant na cześć Obywateli miasta Świeciechowy. Ze strzałów honorowych najlepszy oddał obr. przyw. p. Wł. Kędziora na cześć p. Wojewody Poznańskiego. W dalszym ciągu odbyło się już regularne strzelanie do tarczy królewsk. o godność króla do godz. 4, później do zmroku do tarczy premiowej. Wieczorem ruszył pochód ze strzelnicy na salę p. Kędziora i p. Andrzejewskiego, gdzie odbywała się zabawa taneczna dla członków i gości. Dnia następnego w poniedziałek od godz. 9 rano od było się dalsze strzelanie. Zaraz z rana oddał rentm. miński p. Siernal najlepszy strzał, który trafił w serce tarczy. O godzinie 6 nastąpiła proklamacja króla: Brat Franciszek Siernal został proklamowanym królem na bieżący rok a Franciszek Hoffmann i Paweł Schwengler, rycerzami. Również w tym roku strzelał bardzo dobrze przez wszystkich b. wysoko oceniony burmistrz p. Matyja. Nagrody otrzymali następujący bracia: burmistrz Matyja, Franciszek Grot, Franciszek Thiel, Augustyn Kuhnert, Augustyn Pruss, Albert Mummert, Karol Schwengler, Franciszek Szlapeczyński, Marcin Schulz, Franciszek Menzel, Franciszek Wenzke, Paweł Andrzejewski, Paweł Mikolajczyk, Ferdynand Welz, Brunon Ziolkiewicz, Jan George, Ignacy Rózanek, Władysław Kędziora, Brunon Spichal, Augustyn Jauer, Otto Nowicki, Paweł Kasubke, Karol Mill, Rudolf Klupsch, Jan Zeiske, Reinhold Scholz i Paweł Nilsche, który został proklamowany królem prosił i zawieszone mu na piersi małowale pospie. Po proklamacji zwycięzcy p. Burmistrza królowi i wicekrólowi bukiet kwiatów na dowód szacunku. Trzeci dzień we wtorek urządzili król i wicekról bal tradycyjny na sali braci Andrzejewskiego, gdzie bawili się bracia i zaproszeni goście do środy rana.

OZIECZYNA.

da) Zebranie Kola Włościanek. Czerwcowe zebranie Włościanek w Dzieżynie odbyło się w niedzielę po południu o godz. 3 w sali domu szkolnego. Program zebrania był następujący: 1) Zagajenie p. prezesa ks. Anteli Wronieckiej, 2) Protokół z poprzedniego zebrania odczytał sekretarka p. Rosikowa, 3) Referat p. t. „Hodowla cieląt” wygłosiła p. Pelagia Nowakowa, wiceprezesa, 4) Komunikaty Zarządu Okręgowego i Kola. W sprawie Zjazdu Eucharystycznego w Poznaniu oraz w sprawie biblioteki kola. Prezeska zakomunikowała obojętnie dla poczynającego Biblioteki zakupiła szafkę. Zebranie zgodziło się na urządzenie przedstawienia i zabawy na cel zakupu książek, 5) Wolne głosy i śpiew „My chcemy Boga” zakończyły zebranie. (ab).

ŚWIGIEL.

śli Ofiara obywateli. W sobotę, wieczorem o godz. 6,30 zmarł w szpitalu w Kościebie przodownik Policji Państw. Stanisław Balcer, wskutek ciężkich ran, odniesionych podczas spełniania swych trudnych obowiązków służbowych. S. p. Balcer był ogólnie poważnym obywatelem, a przez śmierć swą pokrył żałobą żonę i czworo drobnych dzieci. Obowiązki policyjanta w Smiglu pełnił S. p. Balcer od roku 1925, pracując w charakterze zastępcy komendanta posterunku. Zmarły liczył lat 40. Pogrzeb jego odbędzie się jutro we wtorek, o godz. 4 po południu w Wolsztynie.

OSTRÓW

ow) Zjazd Stow. Ch. N. N. Szk. P. w P. Oddziału Poznańskiego. W dn. 10 i 11 czerwca b. r. odbył się w Ostrowie zjazd nauczycielstwa i delegatów St. Ch. N. N. Szk. P. w P. Oddziału Okręgowego Poznańskiego. Zjazd wypadł świetnie, wprost imponująco. W pierwszym dniu zgromadził zjazd około 1000 nauczycielstwa, w drugim około 150 delegatów. Oto w krótkości przebieg zjazdu: Dnia 9 czerwca (poniedziałek) wiecz. przedstawienie teatralne „Damy i Huzary” Fredry, potem zebranie łowcze, w lokalach Strzelnicy. I dzień wtorek 10 czerwca o godz. 9,30 Msza św. w kościele parafialnym. Śliczne kazanie wygłosił ks. wikariusz. W całym chwył wprowadził chór i orkiestra. Po kazaniu uformowano pochód, który przy dźwiękach orkiestry wojskowej, z licznymi sztafarami na czele (różnych organizacjach) nadekornowanymi we flagi narodowe ulicami wyruszył do Strzelnicy. Na ulicach zalegała publiczność, z okien rzucano kwiaty. Otworzył zjazd nastąpiło w Strzelnicy powitanie pp. prezesa Oddziału — Sobolewskiego i prezesa Kola — Lasoskiego. Następnie liczne przemówienia przedstawicieli Władz i Organizacji. Nastąpiły 2 referaty: 1) Ideologia Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Nauczycielstwa Szkół Powołanych — wygłosił p. Szczurkiewicz Lwów i 2) „Wychowanie narodowe i państwowe w chwili obecnej” — wygłosił p. Prof. Uniw. Józef Bykowski Poznań. Po referatach wybór poszczególnych komisji ref. p. Beyer

Z Warszawy.

W) Przyjazd konsula generalnego R. P. w Meksyku. W tych dniach przybył do kraju na dłuższy urlop wypożyczkowy konsul generalny R. P. w Meksyku, p. Merdinger.

W) Z obrad Penclubów. W sobotę, odbyły się 2 posiedzenia kongresu Penclubu. Na posiedzeniu porannem kontynuowano debaty rozpoczęte w piątek. Pencluby: estoński, fiński, francuski, holenderski i węgierski złożyły sprawozdania, przedstawiające stan obecny literatury w tych krajach i sprawę przekładów z literatury obcych. Delegat Penclubu polskiego p. Kaden-Bandrowski referował sprawę nagrody literackiej Ligi Narodów. W wyniku dyskusji

— Bydgoszcz. Przerwa obiadowa, po której: Sprawozdanie z działalności: 1) Zarządu Oddziału, sekretarz kol. Sitek, Poznań; 2) Obrony prawnej, prezes kol. Sobolewski, Poznań; 3) Kół Oddziału Poznański: kol. Kruppik, Poznań; 4) Ze stanu kasy Oddziału: a) skarbnika kol. Wielicki, Poznań, b) referent komisji rewizyjnej. Odczytanie wniosków: 1) Kół Oddziału Poznański, 2) Zarządu Głównego — i zamknięcie Zjazdu Nauczycielstwa Oddziału. Wieczorem obrady w komisjach a o 20 herbata z tańcami (różne niespodzianki). W tym dniu nadprogramowo zostały wygłoszone 2 referaty p. podp. Zielińskiego i p. por. Kichńskiego na tematy LOPP. Referaty nagrodzono burzą oklasków. II. dzień. O 9 zagajenie Zjazdu Delegatów Oddziału Uchwalenie wniosków dotyczących referatów. Dyskusja nad sprawami, uchwalenie wniosków. Dyskusja nad wnioskami, uchwały. Wybory: 1) Wylosowanych i ustępujących członków Zarządu Okręgowego. 2) członków Obrony Prawnej, 3) 3 członków i zastępców Komisji Rewizyjnej, 4) Delegata do Zarządu Głównego i jego zastępcy, 5) członka Komisji Gospodarczej i jego zastępcy, 5) 29 delegatów i 5 zastępców na Zjazd Delegatów w Krakowie. Wniosk bez uchwał, wolne głosy. Zamknięcie Zjazdu Delegatów Oddziału Poznańskiego. Po poł. zwiedzenie browaru Hirscha w Ostrowie. Pomijając szczegóły zaznaczyć muszę, że zjazd w Ostrowie wypadł wspaniale, mimo przeszkód stawianych przez czynniki wrogie ideologii Stow. Chr. N. N. Należy zaznaczyć, że Stowarzyszenie to, jakkolwiek młode, liczące, niż wroga jemu organizacja Związku Nauczycielstwa — oparta jest na trwałym fundamencie chrześcijańsko-narodowym, przyczem cieszy się on całkowitem uznaniem i poparciem całego społeczeństwa, jak to widzieliśmy w Ostrowie, wobec czego (trzeźwo myśląc) obywatel przyznać musi, że dziś czy jutro Stowarzyszenie zjednoczy wszystkich nauczycieli chrześcijańsko-narodowych w Polsce. Uczestnik Zjazdu. (a.)

POMORZE.

p) Chojnice. (Ideowi złodzieje). Do jakiego rozwydrzenia doprowadza propaganda niemiecka przeciwko granicy polskiej, świadczy wypadek, który wydarzył się niedaleko Chojnic. Straż graniczna przytrzymała wczoraj na terenie polskim pod Chorzotowem trzech Niemców a mianowicie 26-letniego Alfonsa Schefflera, 21-letniego Pawła Jantza i 21-letniego Waltera Fethke wszystkich pochodzących z Człuchowa po stronie niemieckiej. Oświadczyli oni, że przekroczyli granicę i dają się aresztować, ponieważ nie uznają granicy polsko-niemieckiej, jako „nie-sprawiedliwej i bezprawnej”.

p) Grajewo. (Echa zbrodni niemieckiej). Badanie przebiegu zajścia granicznego, wskutek którego został zabity funkcjonariusz polskiej straży granicznej Wincenty Kachela z placówki Kosówka, prowadzone ze strony polskiej przez komisję pod przewodnictwem starosty z Grajewa, a ze strony niemieckiej pod przewodnictwem landrata z Elku, nie doprowadziły do ustalenia szeregu ważnych okoliczności. Lokalne władze niemieckie nie uwzględniły wniosku strony polskiej, co do wspólnych oględzin wszystkich dowodów rzeczowych, jak np. ubrania zabitego, użytej broni, fotografii, sporządzonej z miejsca zajścia itd. Ponadto stan faktyczny, ustalony na podstawie dotychczasowych dochodzeń władz polskich, jest odmienny od przedstawionego przebiegu ze strony niemieckiej. Wobec powyższego, min. spraw zagran. wystosowała w dn. 21 bm. słowną notę do poselstwa niemieckiego w Warszawie, zawierającą propozycję niezwłocznego dodatkowego zbadania powyższego zajścia przez parytetową komisję polsko-niemiecką, która będzie mogła doprowadzić do całkowitego wyjaśnienia przebiegu incydentu. — W sobotę odbył się pogrzeb Wincentego Kacheli. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności, oraz przedstawiciele władz cywilnych, oddziały straży granicznej i wojsko.

p) Gdańsk. („Burzący” komuniści). Stosunki w komunistycznej partii gdańskiej zaostrzają się z dnia na dzień. Ostatni niezwykły ferment wywołał, czwiniączenie posła komunistycznej partii Opilca, który przed dwoma tygodniami wystąpił z partii. Poseł Opilcz stwierdził, że przywódca partii Pienkowski dopuszcza się szeregu sprzeniewierzeń z obfitych sum przysyłanych z Moskwy otrzymując za ledwie 900 guldów miesięcznie, żona Pienkowskiego zgrywa się stale w kasynie sopochem na obfite sumy, pochodzące z funduszy partyjnych.

przyjeżdżają wniosek, zalecający komitetowi wykonawczemu starania pozyskania dla organizacji Penclubów tych ośrodków literackich, które znajdują się dotychczas poza organizacją. Wniosek ten zgłoszony przez delegację polską, został przyjęty obfitym wrzaskiem głosów. Dalsza część posiedzenia popołudniowego poświęcono była sprawie przekładów literackich. Po posiedzeniu, o godz. 18 goście cudzoziemcy udali się do ratusza, gdzie prezydent m. Warszawy inż. Stomiński podejmował ich podwieczorkiem.

W) P. Devey w Jugosławii. W sobotę, wyjechał na dziesięć dni do Jugosławii doradca finansowy Polski p. Charles Devey na konferencję i rozmowy.

p) Gdynia. (Wycieczka angielska.) Do Gdyni przybyła wycieczka złożona z 4 angielskich właścicieli kopalni węgla oraz 5 przedstawicieli angielskich urzędów portowych, celem zapoznania się z urządzeniami wywozowymi, całokształtem portu oraz zagadnieniem węgla w Polsce.

p) Gdynia. (Pożyczka szwajcarska.) Tow. Schwei zerische Bank-Gesellschaft w Zurychu po dokładnym zbadaniu tutejszych stosunków przez swego rzeczoznawcę p. Cotty'ego zaproponował magistratowi m. Gdyni pożyczkę. Po pertraktacjach, stało na tem, że bank pożyczki magistratowi m. Gdyni 4 miliony fr. szwajc. na 5 lat po 9 proc. Sumy te przeznaczone są na elektryfikację miasta. Aby nie ponieść wydatków na odsetki, magistrat zastrzegł sobie prawo czerpania pieniędzy w miarę potrzeby. Dla zdecydowania tej sprawy bawił w Gdyni dyrektor Schweizerische Bank-Ges. dr. Ernst, który po konferencji z przedstawicielami m. Gdyni wyjechał do Warszawy.

p) Gdynia. (Przyjazd angielskich właścicieli kopalni węgla.) Do Gdyni przybyła w dniu 21. bm. wycieczka, złożona z czterech właścicieli angielskich urzędów portowych, celem zapoznania się z urządzeniami wywozowymi w Gdyni i całokształtem portu oraz zagadnieniem węgla w Polsce.

MAŁOPOLSKA.

mp) Lwów. (Obieca postać komunistycznego.) We Lwowie komuniści chcieli urządzać demonstrację i przy pomniku Sobieskiego zaczął przemawiać poseł Rosiak, ale publiczność rzuciła się łaskami na posła i go pobili.

Ze sportu.

Piłka nożna:

Ubiegła niedziela dała następujące wyniki:

O mistrzostwo Ligi:

Warta — Cracovia 1:0 (0:0)

E. K. S. — Pogoń 3:3

Wisła — Ruch 4:2

Czarni — Polonia 2:0

Warszawianka — E. T. S. G. 4:2.

O mistrzostwo klasy A, P. Z. O. P. N.

Warta I. b. — Sokół 5:1 (3:1)

O. K. S. — Stella 7:2

Legia — Ostrovia 4:0 (2:0)

H. C. P. — Sparta 0:1 (0:1)

Wiktoria — Poznań 3:0 walk. Poznań nie

stawiła się.

Tabela rozgrywek przedstawia się obecnie następująco:

Lp.	Kluby	Gier			Bramki
		W.	P.	N.	
1	Legia	Poznań	15	28	52:18
2	Ostrovia	Ostrów	15	19	44:37
3	Sokół	Leszno	15	19	87:34
4	Stella	Gniezno	15	17	41:33
5	Warta	Poznań	15	15	46:34
6	H. C. P.	Poznań	15	15	30:32
7	O. K. S.	Ostrów	15	14	38:42
8	Sparta	Poznań	15	12	31:41
9	Wiktoria	Jarocin	15	11	50:46
10	Poznań	Poznań	15	6	24:56

(—) Ludzie czytają coraz mniej. Angielskie biblioteki państwowe biją na alarm, stwierdzając, że ilość czytelników zmniejsza się w zastraszającym stopniu. Naprzykład biblioteka miejska w Leeds wycofała w r. 1929 o 50.000 książek mniej, aniżeli w roku ubiegłym. Przedstawiciel jednej z londyńskich bibliotek tłumaczy ten stan rzeczy tem, że wrogowie książki są krzyżowcy, radio i kino, rozrywki te bowiem wymagają mniej inteligencji, aniżeli nawet popularny dziś rodzaj literatury, przystosowanej do użytku przeciętnej czytelnika.

Zwiedzajcie Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu
od 6-go lipca do 10-go sierpnia r. b.

W obronie polskiego Wychodźstwa.

Jeżeli wychodźstwo nasze nie ma dostatecznej opieki we Francji i w Niemczech, to można powiedzieć, że w krajach zamorskich jest ono pozostawione samo sobie. W Kanadzie, w kraju, którego obszar jest prawie tak wielki jak cała Europa, gdzie w przyszłości obliczamy liczbę naszych emigrantów na 100 tysięcy, są tylko dwa konsulaty, w miastach Montreal i Quebec, stosunkowo niedaleko od siebie położonych. W Brazylii, niewiele co mniejszej od Kanady, są trzy konsulaty. W Argentynie, której obszar jest blisko ośm razy większy od Polski, znajduje się jedynie wydział konsularny przy poselstwie polskiem w Buenos Ayres. Do czynności konsulatów należy opieka prawna niestety, bardzo utrudniona z powodu olbrzymich przestrzeni, braku komunikacji kolejowej, gościńców bitych i t. d. Droga wodna jest nieraz jednym środkiem lokomocji. Niektóre osiedla oddalone są od stacji kolejowych i rzek spławnych, o setki kilometrów.

W tych krajach daje się mocno odczuć brak polskich szkół. Jest ich bowiem niewielka ilość, stąd coraz większe trudności. Tak jak w innych państwach dzieci muszą obowiązkowo uczęszczać do szkół publicznych. Istnieją jedynie klasy lub szkoły, w których poza obowiązkową nauką, działają uczęszcza do szkół polskiego, religii i nieco historii polskiej. Tych szkół jest niewiele, a odległość od miejsc zamieszkania bardzo znaczna.

Opieka duszpasterska, jest także niedostateczna głównie z powodu braku księży. W Kanadzie znajduje się 30 parafii polskich, z których kilka nie jest obsadzonych. Od roku 1921 naczelne kierownictwo opieki duszpasterskiej powierzono J. E. Prymasowi Polski. Oddział każdorazowy Prymas Polski, rozciąga opiekę nad wszystkimi Polakami zagranicą, za wyjątkiem Litwy i Rosji sowieckiej. Niestety, z powodu braku księży i zasobów finansowych, opieka duszpasterska nie jest jeszcze w stanie spełniać należycie swych zadań. Pomoc całego społeczeństwa jest niezbędna aby wspomóc, poprzeć, i uzupełnić opiekę duchowieństwa, organizując pomoc w kraju, wysyłając czasopiśma katolickie, książki, modlitewniki, podręczniki szkolne i t. p.

Takiego zadania podjęło się stowarzyszenie Opieka Polska nad Rodakami na obczyźnie, której centrala znajduje się w Warszawie, a Okręg poznański obejmuje na terenie Województwa 40 oddziałów, działających zgodnie dla osiągnięcia wytkniętego celu, którym jest: strzeżenie skarbu wiary Ojców w duszach polskiego Wychodźstwa.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) Mamy dwa razy więcej bezrobotnych niż w roku ubiegłym. Według sprawozdań państwowych urzędów pośrednictwa pracy, bezrobocie zmniejszyło się w ostatnim tygodniu o 2.391 osób. Obecnie pozostało bez pracy 275.153 osób. Silniejszy wzrost bezrobocia zaznaczył się w okręgu łódzkim, gdzie utraciło pracę 2.787 osób. Nadmienić należy, że w tym samym czasie roku ub. zarejestrowano w Polsce bezrobotnych 109.314 osób, różnica więc na niekorzyść obecnego sezonu wyraża się cyfrą 115.839 osób. Przeszło dwa razy więcej bezrobotnych mamy w tym roku, niż w ubiegłym!

o) O koncesje alkoholowe. Dnia 18 bm. p. minister skarbu wydał okólny zarządzenie do izb skarbowych regulujące tryb udzielania dalszej prolonyzacji okresu likwidacyjnego przedsiębiorstw sprzedaży napojów alkoholowych, na które koncesje prawomocnie zostały cofnięte. Na podstawie tego zarządzenia od roczona jest na dalsze półrocze likwidacja wyżej wskazanych koncesyj z wyjątkiem wypadków, w których koncesjonariusze stali się winni orzekniętych skarbowych, wydzierżawienia koncesji, lub byli skazani sądownie za zbrodnie pospolite lub za przestępstwa, wynikające z chęci zysku, na karę pozbawienia wolności ponad 3 mies.

Program „Radja Poznańskiego”.

Wtorek, 24. czerwca.

13,00 Sygnał czasu. 13,05 Koncert gramofonowy. 14,00 Notowania giełdy pien. i cen targ. Rzeźni miejskiej. 14,15 Komunikaty gosp. roln. PAT'a. 17,10 Radiografja. 17,20 Pogadanka radiotechniczna. 17,40 Kurs średni języka francuskiego. 18,00 Audycja wokalna. 18,55 Nadprogram z ilustr. muz. lud. — komunikaty okazyjne. 19,05 Odczyt. 19,25 Interlud-

jum muzyczne. 19,50 Transmisja z opery warszawskiej „Ijola”, opera w 4 aktach. 22,45 Sygnał czasu komunikaty PAT'a, sportowe i policyjne. 23,00 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego”.

Wtorek, 24. czerwca.

11,30 Przegląd prasy krajowej PAT. 11,58 Sygnał czasu. 12,10 Radyjowy poranek szkolny. 13,00 Komunikat meteorologiczny. 13,10 Dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych. 13,25 Przewa. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,50 „Obrzędy świętojańskie (sobótki)”. 16,15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17,10 „Chwilka lotnicza”. 17,35 Odczyt turystyczno-krajoznawczy. 18,00 Koncert popularny. 18,50 Rozmaitości. 19,10 Giełda rolnicza. 19,15 Płyty gramofonowe. 19,35 Prasowy dziennik radiowy. 19,50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. Opera „Ijola”. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

W Wojsko litewskie sforsowało więzienie. W Kłajpedzie wydarzył się niezwykle incydent na tle trwającego od dłuższego czasu zatargu między Litwą i dyrektora Kłajpedzkiego o właściwość sądów. — Przed więzieniem kłajpedzkie przybył niespodziewanie oddział wojska litewskiego, sforsował oddrzwia więzienne i wtargnąwszy siłą do budynku, uprowadził więźnia Garwinusa. Wziętą ten, urzędnik litewski w Kłajpedzie, sądzony był niedawno i skazany przez sąd kłajpedzki na 2 lata więzienia. — Stało się to wbrew interwencji Kowna, które stało na stanowisku że dla urzędnika litewskiego, zatrudnionego w Kłajpedzie, właściwymi są sądy litewskie i żądało wydania Garwinusa. Wobec tego, że zarząd Kłajpedy, żądaniu temu nie uczynił zadość i urzędnika Garwinusa oddał własnemu sądowi, rząd litewski postanowił rzecz rozstrzygnąć... „mam militari”. Ładne stosunki!

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szar.
Członk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie



Dnia 21 czerwca br. o godz. 21,30 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza córka, nasza najdroższa nigdy niezapomniana siostra, wnuczka, siostrzenica i kuzynka sp.

Stefania Niedźwiedzińska

dypl. nauczycielka Państw. Sem. Naucz. Rzemiosł
b. prezydentka Sodalij Marjańskiej w Warszawie
w 22 wiosnie życia.

W nieutulonym smutku pogrążeni
ojciec z dziećmi i rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 5 popoł. z zakładu św. Józefa w Lesznie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 25 bm. o godz. 11 przedpoł. sprzedawac będę w Lesznie przy ul. Starozamkowej 16

1 samochód

najwięcej dającemu za gotówkę.
L. rej. 453/30.

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

We wtorek, dnia 24 czerwca br. o godz. 10 przedpoł. odbędzie się licytacja

jednej umywalki.

Zbiór kupców przed Magistratem.
Bojanowo, dnia 20 czerwca 1930 r.

MAGISTRAT

(—) Kosmała, zast. burmistrza.

Czeladnik

kołodziejski

potrzebny natychmiast Jan Doliczewski, Osieczna, powiat Leszno.

Pokój

umebl., z osobnym wejściem, natychmiast do wynajęcia. Zgł. Leszno, ul. Bracka 11.

Pokój

umeblowany, słoneczny, bez pańczi, dla solidnej osoby, do wynajęcia. Adres wskazać eks. Głosu.

POLECAMY

radikalne środki do tepienia owadów, robactwa i zwalczania szkodników.
DROGERJA
A. THOMAS i SKA.
Leszno, Bracka 14. Tel. 217.

Duży pokój

proszony lub umebl., z niekierującą wejściem, natychmiast do wynajęcia. Leszno, ulica Kaziebska nr. 9.

Młoda panienka

szuka posady jako początkująca księżkowna. Objęcie także jakiegokolwiek innego posady. Zgłosz. piśm. pod lit. „A. W. G.” do eks. „Głosu”.

Dobre polecenia

gospodyni kucharka

potrzebna na wieś od 1 lub 15 lipca br. Zgłoszenia do eks. Głosu.

Uczeń i służąca

mogą się zgłosić. Witkowo, Włoszakowice, piekarnia.

Mieszkanie

4 pokoje, z kuchnią, z wszelkimi wygodami, natychmiast do wydzierżawienia. Dzierżawa za 2 lata z góry. Zgłoszenia piśm. do eks. Głosu pod „Mieszkanie L. S.”

Dr. med. Wł. Gojowski

długoletni I. asystent na oddziale ginekolog. chirurgicznym i wewnętrznym klinik i szpitali zagranicznych — rozpoczyna praktykę lekarską

w Lesznie, ul. Komeniusza

(dom pana radcy Bajona)
obok Posterunku Policji Państw.

dnia 1. lipca 1930 roku

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, 24 bm. o godz. 10 sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu

1 świnie i 1 rower

Zbiórka kupujących przy szosie do Zaborowa przy nowo-wybudowanych domach.

KOKOT, kom. sądowy.

Licytacja przymusowa.

W czwartek, 26 bm. od godz. 9 rano sprzedawac się będzie przez publiczną licytację

trawę na łakach majątn. Henrykowo

Zbiór kupców w lokalu p. Spychał w Zaborowie.

Wójtostwo Leszno.

NAKAZY ZAPŁATY

poleca

Drukarnia Leszczyńska w Lesznie

Przedpłata: Na poczek wraz z tygod. „Przyjaciół Rolnika”, „Opisisko Domowe”, dodatków powieściowym i dodatkami ilustrowanymi z ednosc. do domu przez listowego wliczając z opłatami pocztowymi wynosi kwartał 7,00 zł, miesięcznie 2,36 zł, w kalendarzy i agenturach miesięcznie 2,00 zł, z odnośnikiem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 „Ogłoszenia” Wiesz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 groszy. Reklamy 1 lam. w dzień redakcyjny 60 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 złote. Przy częstotliwym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie tabele odpada. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka poczt. 22. W razie przesłód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a obecności nie ma prawa do odszkodowania.

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Rekosiewicz, kat. Bojanowo: Adamczewski, Owocowa. Smigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24, Gostyn: Kielminski, Rynek. Poniec: Stefanski, kategarnia. Krobia: A. Wleklinski, Wolązty: A. Smoczyński, Kościelna ul. 1. Miłojka Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: J. Kocialkowski, skąd kołoniały. Jutrosin: J. Ostrowski, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Caliska ul. Matuszkowa nr. 67. Przedmieście p. Przemysł: Matysiak, Brenno: Muzkieta Wjelowi: ig. Wojciech. Pogorzela: Kos. drogerja, Rynek. Wlechow: T. Nowacki, Rynek. Dubin: J. Rawicz: R. Kowalecki. Wronow: Dalaszyński, Dolaki: J. Poprawski, Rynek. Zaborow: Świdra, Rynek. Matysia Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Świętobroda: Koschei, Krzywizna: Boi, Pileczek Rynek. Osieczna: Szewelski, ulica i szosy, kateg. Bunkowice Górne: Szewelski, piekarnia.